

Cena numeru
20 gr.

Wszystkie przeliczenia
w Łodzi:

1 kł. z cca. 115. 4.50 gr
2 kł. z cca. 115. 3.75 gr
3 kł. z cca. 115. 3.00 gr

Z przes. pocz. 1 kł. z cca. 115. 4.50 gr
2 kł. z cca. 115. 3.75 gr
3 kł. z cca. 115. 3.00 gr

Należność pocztowa
płacona ryczałtem.

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja Administracja
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

OZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Piątek, dnia 22 czerwca 1928 r.

Nobile odnaleziony - Amundsen znikł.

Rozpoczęcie poszukiwań za... poszukującymi. Krążownik francuski odplynął na wody Spitzbergu dla odnalezienia lotnika Gilbauda.

Berlin, 21-6 (tel. wł.)
Wczoraj rano lotnik włoski major Maddalena dotarł na samolocie do miejsca pobytu gen. Nobilego. Mjr. Maddalena opuścił się nad krę na wysokość 50 metrów i rzucił za pomocą spadochronu zapasy środków żywności, broń, listy, papierosy i akumulator do aparatu radjowego. Pogoda była bardzo piękna.

Na lądowanie mjr. Maddalena niestety nie znalazł miejsca.

Rzym 21-6 (ate)
O znalezieniu gen. Nobile i jego 5 towarzyszy donoszą z okrętu „Citta di Milano” następujące szczegóły:

Maddalena wykrył wczoraj o godz. 9 min. 30 rano na krze lodowej namiot Nobilego, na którym powiewało szereg płacht różnobarwnych na szeroko rozciągniętym drucie. Nobile i jego towarzysze dawali znaki lotnikom ale ponieważ samolot włoski pędził 120 km. na godzinę, więc szybko stracił z oczu rozbitków „Italji”.

Z aparatu radjowego Maddalena porozumiewał się nieustannie z rozbitkami.

W godzinę później samolot znowu przeleciał nad namiotem Nobilego. Przed namiotem stało 5 ludzi, podczas gdy ranny monter siedział w namiocie. Gen. Nobile żywo i swobodnie się poruszał co dowodzi, że zupełnie wyzdrowiał z ran otrzymanych podczas upadku z „Italji”. Lotnicy zrzucili wówczas zapasy — przeznaczone dla rozbit-

ków i nie mogąc wylądować, wrócili do King sbay.

Oslo, 21-6 (ate)
Ponieważ depesze Nobilego są obecnie znów jak dawniej wyraźne, więc przypuszczają, że używa on już nowego akumulatora.

Oslo, 21-6 (ate)
Niepokój o losy Amundsena wzrasta. Niezrozumiałem jest dlaczego dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości o samolocie francuskim. Pogłoska jakoby go widziano na północ od Szpicbergu zapewne jest nieprawdziwa. Mjr. Maddalena otrzymał polecenie wykonania lotu celem znalezienia Amundsena.

Wiedeń, 21.6 (tel. wł.)
Z Oslo donoszą, że cała prasa norweska z dużym niepokojem omawia sprawę zaginięcia Amundsena. Jedno z pism podaje ustęp z rozmowy prywatnej, w której Amun-

dsen wyraził się, iż życzeniem jego byłoby raczej odnalezienie tej grupy rozbitków z „Italji”, która została uniesiona wraz ze szczątkami sterowca po katastrofie.

Wiedeń, 21,6 (tel. wł.)
Donoszą z Paryża, że min. marynarki wydało polecenie, aby krążownik „Strasbourg” odplynął do Szpicbergu dla rozpoczęcia poszukiwań za lotnikiem francuskim, Gilbaudem, który odleciał na hydroplanie wraz z Amundsenem.

Moskwa, 21,6 (aw)
Prasa donosi, że Amundsen, o którym od trzech dni niema konkretnych wiadomości, (doniesienie o tem, jakoby słynny podróżnik wylądował na krze gen. Nobile, okazało się nieprawdziwe), depeszował, iż zmuszony został do lądowania w północnej części oceanu Lodowatego.

Robotnikom sowieckim odejmują od ust

Aby „dobrowolnym” datkiem zasilił strajkujących zagranicą.

Moskwa, 21-6 (aw)
Centralny komitet sowieckiego związku górników uchwalił przekazać na rzecz strajkujących górników szwedzkich sumę 20.000 rubli.

Ogółem przesłano dotychczas strajkującym w Szwecji górnikom sumę 380.000 rubli. Suma ta pochodzi z kwot, obcinanych robotnikom przy wypłacie wynagrodzenia.

Budżet gnębi Senat w dalszym ciągu.

Zamach marsz. Szymańskiego na swobodę wypowiedzenia się senatorów spalił na panewce.

Warszawa, 21.6 (tel. wł.)
Dzisiaj o 10 i pół wznowiono obrady nad budżetem Państwa. Ponieważ do głosu zapisało się 25 senatorów, przeto marsz. Szymański wystąpił z dwoma wnioskami:

- 1) Zamknąć listę mówców.
- 2) Ograniczyć czas przemówień do 5 minut.

Wniosek pierwszy przyjęto, natomiast przeciw drugiemu zaprotestował senator Thullie (Chrz. Dem.) i gwałtowniej — sen-

Kłuszyńska z PPS
Marsz. Szymański poddał tedy swój drugi wniosek pod głosowanie, jednakże wypowiedzieć się za wnioskiem nikt nie miał odwagi.

Przystąpiono tedy do dyskusji, która trwała do chwili odroczenia posiedzenia do jutra.

Tak więc mimo usiłowań, nie zdołano skutecznie nakazanego zgóry przyjęcia budżetu w ciągu dwu dni.

Gazety stare do obwieszenia na waga
SPRZEDAJE ADMINISTR. „ROZWOJU”
AL. KOŚCIUŠZKI 41

„Jako prawy Czarnogórzec musiałem się zemścić”

Oto tłumaczenie posła — mordercy — Racieza. Obawa przed wznowieniem ruchu separatystycznego w Kroacji.

Krwawe starcia w Zagrzebiu — Opinie prasy jugosłowiańskiej.

Minister spraw zagranicznych, Marinkowicz, nie przewiduje następstw krwawego incydentu.

Zagrzeb, 21-6 (ate)

Na skutek krwawych zajść w Skupczy nie odbyła się tutaj na pl. Marka wielka demonstracja. — Tłum ruszył później przez główne ulice miasta, żądając od wszystkich właścicieli sklepów, restauracji i kawiarni zamknięcia lokalów na znak żałoby. Tramwaje na jakiś czas stanęły. Na wszystkich gmachach powiewały chorągwie żałobne, tylko na fabryce przemysłowca Arco nie było takich chorągwi, wobec czego grupa demonstrantów — wczoraj wieczorem wybiła tam wszystkie szyby. Usiłowano wtargnąć do fabryki, na co nie pozwoliła żandarmerja. Wywiązała się bójka, podczas której obrzucono żandarmów kamieniami. Rannych jest 10 osób, a wśród nich 4 — ciężiej.

Wiedeń, 21-6 (tel. wł.)

Wbrew uspakajającym doniesieniom z Białogrodu, dzisiejsze wiedeńskie pisma południowe przewidują, że wczorajsze zajścia w parlamencie mogą spowodować bardzo poważne następstwa.

Porozumienie między oboma częściami Jugosławji Serbją i Kroacją wciąż jeszcze było słabe. Mimo, że Kroacka partja Racieza w r. 1925 pogodziła się pozornie z monarchją wiadomą było powszechnie rzeczą, że Kroaci wciąż marzą o wprowadzeniu w Jugosławji republiki drogą zamachu stanu.

Wczorajszy dramat w parlamencie nie wątpliwie przyczyni się do wzmocnienia separatyzmu w Kroacji.

Białogród, 21-6 (pat)

Sprawca ohydnej zbrodni, deputowany radykalny Raciez, który po dokonaniu zbro-

dniczego czynu, korzystając z ogólnej paniki, odjechał samochodem w niewiadomym kierunku, stawiał się o g. 16 w Min. Spr. Wewn., od dając się do dyspozycji władz.

Białogród, 21-6

Dziennik „Politica” zamieszcza sprawozdanie z wizyty króla Aleksandra u rannych deputowanych. Po wejściu do szpitala król podszedł do łóża deputowanego dr. Berner Pernara, który otrzymał postrzał w łopatkę na wysokości obojczyka. Następnie król zbliżył się do obstawionego już gromnicami łóża, na którym leżał deputowany Paweł Raciez, zmarły przed kilku minutami. Po kilku minutach spędzonych na modlitwie, król przeszedł do pawilonu, gdzie deputowany Stefan Raciez leżał właśnie na stole operacyjnym. Kiedy lekarz oznajmił rannemu, iż król osobiście przybył dowiedzieć się o jego zdrowie, Raciez ocknął się i wyszeptał cicho „niech żyje król”. Wówczas król zbliżył się do rannego i tonem pełnym serdeczności wzywał go, aby nie żywił żadnych obaw, usiłując pokrzepić go słowami. Wtedy Raciez pochwycił rękę króla i podniósł ją do ust, oświadczając: „Sir; nie zależy mi na życiu, ale muszę żyć, aby pracować, gdyż pozostaje jeszcze wiele do zrobienia”. Po tej rozmowie król opuścił szpital.

Zagrzeb, 21-6 (tel. wł.)

Zwłoki zmarłych posłów Basariczka i Pawła Racieza dzisiejszej nocy zostały przewiezione do Zagrzebia. W sobotę po południu odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Rodziny zabitych posłów chorwackich odrzuciły wsparcie państwowe, ofiarowane im przez rząd jugosłowiański. Podobnie nie przyjęto propozycji rządowej, aby pogrzeb zabitych posłów nastąpił na koszt państwowy.

Białogród, 21.6 (Tel. wł.)

Z Zagrzebia nadchodzą groźne wieści o ruchach rewolucyjnych wśród ludności chorwackiej, która oburzona do żywego i wstrząśnięta zamordowaniem wybitnych przywódców włościańskich w Chorwacji, przypisuje całą winę „dzikości bałkańskiej serbów”. W Zagrzebiu i całej Chorwacji w poszczególnych miejscowościach organizują się w zespolenie partji włościańskiej osobne grupy i na-

mawiają ludność do przygotowania ruchu, zmierzającego do przeprowadzenia zupełnej autonomji w Chorwacji w ramach Jugosławji Szczegółów brak, ponieważ wiadomości tego rodzaju są przez cenzurę nieprzepuszczane.

Białogród, 21-6 tel. wł.)

Wzburzenie kół politycznych z powodu morderstwa w parlamencie jest ogromne. Przygnębiające wrażenie wywołały ostatnie słowa Pawła Racieza, który po strzale zawołał: „Ratujcie mnie i moje biedne dzieci i żonę”. Zamordowany Paweł Raciez osierocił żonę i 8-ro dzieci.

Białogród, 21-6 (aw)

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu rady ministrów postanowiono w związku z zajściami na forum „Skupczyny” zwołać parlament w terminie późniejszym niż był poprzednio przewidywany.

Białogród, 26-6 (aw)

Pisma tutejsze zgodnie potępiają zamach Racieza. Radykalna „Samouprawa” podaje, że Raciez był zmuszony do energicznego wystąpienia wobec prowokacyjnej taktyki o pozycji, że nie mniej czyn jego jest zbrodnią i jako taki winien być potępiony.

Pisma zagrzebskie piszą, że zamach jest czynem zbrodniczym, nie może być jednak uważany za manifestacyjny akt nienawiści serbów do kroatów, czy horwatów, lub odwrotnie, lecz za wyraz walki ugrupowań filo — i przeciwrządowych, toczącej się na arenie parlamentarnej.

Raciez motywuje swój czyn tem, iż działał w najwyższym rozdrażnieniu, a kiedy izba nie mogła mu dać zadośćuczynienia gdy został obrażony, jako prawy Czarnogórzec musiał się zemścić.

Bukareszt, 21-6 (aw)

Minister spraw zagranicznych, Marinkowicz, oświadczył przedstawicielom prasy, że mimo ostatnich wydarzeń w Jugosławji nie uważa za konieczne zerwania rokowań Małej Entente'y i natychmiastowego powrotu do kraju. Przeciwnie jest za tem, aby narażony sam brał w nich udział do końca.

Prosimy P. T. Czytelników o zawiadomienie telefonicznie lub kartą pocztową administracji „Rozwoju” o niedoreczaniu numerów pisma gdyż bez tego nie jesteśmy w stanie nieodpowiednich rozności usunąć

Adm. „Rozwoju”

„W Polsce łatwo wszystko przysycha“

Bojówki partyjne mają prawo obywatelstwa.

Polsce wszystko łatwo przysycha — wiatr wykruszy, promienie słoneczka znieczulą kolor, deszcz zmyje, proch przysypie... i na żywej niedawno plamie krwi zjawia się zieleni. Wczoraj jeszcze rozpacz, smutek, oturzenie protest — dziś zapomnienie, uśmiech a jutro przebaczenie a nawet usprawiedliwienie, przebaczenie a nie jednokrotnie i podporządkowanie się.

Nie od rzeczy będzie powtórzyć uwagi ostatniego numeru „S z a n e a“ na temat krwawego 1 maja w Warszawie.

„Ta obojętność i przedziwna „wrozumiałość jest naprawdę zastraszająca. Widać nerwy społeczeństwa stępiły się, krwawa walka uliczna nikogo nie porusza; tem mniej zaś nie patrzy się dziś w przeszłość i nie szuka się wskaźników, co z tego wszystkiego wyniknie, gdy nasze „życie polityczne“ taką potoczy się droga“.

Podkreślić należy, że część prasy uderzyła bezpośrednio po rozlewie krwi na alarm domagając się natychmiastowego rozwiązania jawnych i tajnych bojówek, ale głos ten padł jak kamień w wodę. Exempla talem — powiada łacińskie przysłowie i oto przed niedawnym czasem, obok socjalistycznej i komunistycznej bojówki zjawiała się w kraju trzecia chłopsko-komunistyczna pod wodzą osławionego b. posła i wielbiciela sowieckiego ładu p. Bryła. Przypomnijmy takt. — Uczestnicy wiecu p. Bryła w liczbie 1000 os. wbrew pozwoleniu władz urządzili w Tułgłowach (Małopolska) pochód. W momencie, gdy władze policyjne zatrzymały czoło pochodu z głębi tłumu wypadła konna banda rja bryłowców i w pełnym galopie szarżowała na policjantów. Z tłumu posypały się na policję kamienie. Pod uderzeniami padło trzech rannych policjantów.

W Polsce łatwo wszystko przysycha, deszcz zmyje, a wślad pójdzie — usprawiedliwienie, przebaczenie... Hml

Cenne uwagi z powodu ataku banderji

Bryła rzuca przed polskie sumienie p. Grzymała - Siedlecki:

„Więc prosto mówiąc jakby regularny atak konnicy i piechoty na przedstawicieli władzy państwowej.“

Nic w tem niespodziewanego niema — twierdzi ten świetny feljtonista.

„Przypomnijmy sobie orędzie p. Jana Dąbskiego, szefa partji, której wspólnie z posłem Bryłem przewodzi, orędzie z maja 1926 r., kiedy leader stronnictwa chłopskiego w zapamiętaniu wzywał włóściaństwo polskie do uzbrojania się, do inwigilowania, a w ra-

zie potrzeby, do internowania „księży obszarników“; do zapisywania się do „Strzelca“ skądby można dostać broń i amunicję do formowania słowem, szeregów bojowej proletariatu wiejskiego. Ze zaś wezwani przywódcy stronnictwa chłopskiego nie poszli w las, tego dowodem banderja posła Bryła szarżująca na polieję państwową...“

P. Dąbski i p. Bryl zapytani o prawo stworzenia bojówek, odpowiadają mechanicznie a czy my to jedni? Mają swoją PPS. mają swoje bojówki komuniści — czemu my być gorsi“?

Kłeska szczurów w Warszawie.

JAK SZCZURY ZEMŚCIŁY SIĘ NA BOHATERSKIM KOTKU.

W niektórych dzielnicach stolicy zapanowała niezwykła kłeska szczurów. Niedawno dotknęła ona hałę Mirowskie a obecnie przebiegła się na bazar Janasza.

Wśród kupców zapanowała panika. Zwołano zebranie właścicieli straganów, na którym postanowiono rozpocząć energiczną walkę za pomocą trutek i wielkich angorskich kotów. Pozateminspekcja handlowa przydzieliła do bazaru Janasza dwa foksterjerki, które tak prędko wypłoszyły wszystkie szczury w halach Mirowskich.

Lokatorowie domu nr 11 przy ulicy Mostowej nieśpią od kilku tygodni. W starej tej posesji, obfitującej w podziemia i zakamarki, falanga zgłodniałych szczurów wdziera się do mieszkań, dziurawi ściany i podłogi, zjada zasapy żywności, niszczy meble, rzuca się nawet na dzieci spoczywające w łóżkach.

Doszło do tego, że z kamienicy poszły wszystkie koty, nie mogąc zwyciężyć w nierównej walce. Nieszczęśliwi mieszkańcy zorganizowali coś w rodzaju milicji

obywatelskiej: zgromadzono broń, wyznaczono nocne dyżury.

Najgorliwszym działaczem był niewątpliwie 24-letni p. Moszek Nuswald, który często chadzał do świtu pokorytarzu, uzbrojony w łuk i strzały z żelaznymi ostrzami. Pierwszej nocy zabił sześć rudych szczurów, kilka zranił, poczem legł strudzony obok swej młodej żonki.

O godzinie 4-ej rano rozległ się przeźrliwy wrzask. Sąsiedzi powybiegali z mieszkań. Wyskoczyła też na korytarz pani Nuswaldowa, półprzytomna ze strachu.

Okazało się, iż na śpiącego p. Moszka rzuciły się szczury i pokąsały go dotkliwie. Nieboraka odwieziono taksówką do ambulatorjum Pogotowia. Lekarz dyżurny stwierdził dwie rany szarpane lewego pośladka oraz ranę kolana.

Najście szczurów na dom nr. 11 tłomaczy w rozmaity sposób. Jak się zdaje przyczyna tkwi w robotach kanalizacyjnych, posuwających się w szybkim tempie. (—)

G. M. COLE

107)

Testament Hugona Radletta

Wilson zdecydował się już zapytać o to wprost lorda Ealing, nie zważając nawet na obecność Bunkera — ale ponownie zastukał do drzwi — i woźny wprowadził Jana Pasquetta. Wilson uściśnął mu rękę na powitanie, a następnie przedstawił: Generał Bunker, kierownik Specjalnego Wydziału do Spraw bolszewickich. Potem zwrócił się do Pasquetta: „Ale, ale zdaje się, że misja pańska jest skończona. Generał powiedział mi właśnie w tej chwili, iż zaarrestowano Rosenbauma“.

Pasquett wciąż jeszcze stał, ale przy tych słowach usiadł nagle na najbliższym krześle. „Zaarrestował Rosenbauma? — zapytał, patrząc tępo na Wilsona.“

„Tak w Liverpoolu — oznajmił Bunker — miał właśnie zamiar uciec z Anglii“.

Przez chwilę Pasquett nie mówił ani słowa. Później robił wrażenie człowieka, który stara się gwałtem nad sobą zapanować. „Wybaczcie mi — rzekł — to, co usłyszałem zrobiło na mnie zbyt wielkie wrażenie. Jest to tak dobra wiadomość, że aż nie wydaje się prawdopodobną. Czy znaleziono jakiś ślad Hugona Radletta?“ — dodał niecierpliwie.

„Obecnie, p. Pasquett wiemy tylko ty-

le że ten człowiek został aresztowany“.

„A więc nie wiecie nawet na pewno, czy biedny Hugo nie żyje“.

„Ten człowiek przyniósł do domu kufer w ten sam dzień, kiedy wykryta została zbrodnia i ukryta — i ukrył go w tylnym bu dynku“ — oznajmił Bunker.

„Pan go otworzył? Czy ciała Hugona?“ „Jeszcze nie znaleźliśmy go panie Pasquett. Ale znajdziemy. Gdy już człowiek jest w naszych rękach...“

„Proszę działać natychmiast! — rzekł Paquett — nie wolno panu tracić czasu. Może Hugo żyje jeszcze... Generale, błagam pana, aby pan nie tracił czasu“.

Bunker wkońcu zgodził się posłać zaraz jednego ze swych ludzi do Streatham, aby przeprowadził dalsze dochodzenie — wobec czego wyszedł w celu wydania odpowiednich zarządzeń. Gdy tylko Bunker opuścił pokój, Wilsonowi wrócił dobry humor. Zaprowadził Pasquetta do wewnętrznego apartamentu, aby Ealing pozostał sam.

Zuowu rozległo się stukanie do drzwi — i woźny wprowadził Artura Wharton. Wzdając, że wuj jest sam, Artur wyraził zdziwienie i powtórzył przyciszonym głosem to co napisał już poprzedniego wieczora w korespondencji, a mianowicie — iż przeprosił za ujawnienie faktu, że lord Ealing posłał go do Warszawy.

„Ładnieś to wszystko urządził, niemiło co rzekł lord Ealing — myślałem że masz więcej rozumu“.

„Nie mogłem przecież nakłamać od początku do końca“, odpowiedział Artur.

„I czemuż nie?“

W tym momencie Wilson wrócił do pokoju, pozostawiając Pasquetta w wewnętrznym apartamencie, gdzie zajęty był przeglądaniem papierów. „Ah — obecnie, gdy panowie jesteście tu razem — chciałbym, abyście wyjaśnili mi pewną drobną sprawę. Zda się mi, że pan posłał pana Whartona do Warszawy, aby szukał Paquetta?“ — Lord Ealing skinął głową.

„A skąd wiedział, że Pasquett był wówczas w Warszawie?“

Lord Ealing uśmiechnął się. „Odpowiedź jest bardzo prosta, Wilson, ta nie była działem. Ale Franklin przypomniał sobie, że Radlett wspominał o jakichś interesach w Warszawie — i przyszło mi do głowy, że Pasquett mógł się tam znajdować. Wobec tego, ponieważ i tak posyłałem Artura do Warszawy w interesach firmy, powiedziałem mi, aby przy okazji spróbował dowiedzieć się, czy niema tam Pasquetta. Nie wydawało mi się, iż jest to tak ważne, że należy panu, tem poinformować. Naturalnie, dałbym natychmiast znać gdyby tylko był jakiś rezultat“.

(c.d.n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z Nowego do Starego Świata

Ociągną na lato już rzesze amerykańskich turystów.

Rozpoczął się doroczny „ciąg“ Amerykanów do Europy, który trwać będzie do końca czerwca lub połowy lipca. Mimo przesilenia ekonomicznego, jakie Stany Zjedn. przeżywają obecnie, ludzie widocznie mają jeszcze dość pieniędzy, bo do końca czerwca wszystkie bilety pierwszej klasy na wszystkich parowcach odchodzących do Europy, odchodzi ich kilkanaście co tydzień, są wyprzedane.

W r. 1913 liczba sezonowych turystów amerykańskich wynosiła 236.000 osób. W r. 1927 było ich 322.000. W r. obecnym liczą kompanie okrętowe na co najmniej 350.000 pasażerów. Znamionem jest, że ten wzrost liczby podróży powodują nie ludzie bogaci, jak dawniej, ale przeciwnie ludzie biedniejsi, przede wszystkim profesorowie i studenci uniwersytetów, a wśród tych ostatnich jest więcej dziewczyn, niż chłopców.

Jadą oni t. zw. „tourist third class“ która zaprowadzona została na większości okrętów odkąd imigracja obcięta została z miliona osób do 250.000 rocznie. Przyjazd w obie strony i pobyt jedno lub dwumiesięczny w Europie kosztuje od 300 do 786 dol. W ub. roku 80.000 takich „turystów“ odbyło wyjeżdżki do Europy. Towarzystwa przestrzegają, by do klasy turystów nie sprzedawać biletów nikomu, prócz pracownikom umysłowym. Z pośród tej młodzieży jedni jadą na letnie studia, inni dla zwiedzenia zabytków starego kontynentu, inni jeszcze po to, aby się wytańczyć w kabaretach Montmartre.

Oczywiście „gros“ podróży to za moiżni ludzie jadący pierwszą klasą. — Ludzie ci zostawiają co roku w samej Francji około 300 milj. dolarów, tj. więcej niż wynoszą wszystkie importy Francji do Stanów Zjedn. Ta klasa podróży dzieli się znowu na rozmaite kategorie. Jedni jadą na polowanie do Irlandji lub Szkocji, drudzy na kurację do wód, trzeci na Derby angielskie i paryskie lub tegoroczne gry Olimpijskie, inni wreszcie by się bawić, a prawie wszyscy, aby móc pić lepsze trunki niż truciznę, którą się pije w Ameryce.

Ostatnimi czasy bardzo wielu farmerów, zwłaszcza skandynawskiego pochodzenia,

jeździ zimą do Szwecji i Norwegji w odwiedziny do rodzin. Nie trzeba też zapominać że wycieczka do Europy dla Amerykanina ze średniej lub bogatej sfery nie jest extra wydatkiem, ale raczej oszczędnością, bo przeciętny turysta może w Europie żyć niemal

w zbytku za 300 dol. miesięcznie, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych za trzysta dolarów na miesiąc tenże człowiek na nie sobie nie może pozwolić, owszem oszczędzać musi na wszystkim. (—)

Na własnym grobie

NIEBOSZCZYK ZŁO ŻYŁ SOBIE WIENIEC.

„New York Herald“ donosi, iż do Francji przybył niejaki T. O. Karahalas, kupiec z Bostonu, aby zobaczyć jak wygląda jego własny grób. Karahalas dowiedział się bowiem że ma własny grób we Francji, a nawet wzniesiono mu pomnik jako uznanie bohaterstwa. Był on żołnierzem amerykańskim i brał udział w wojnie światowej. W bitwie pod Belleau, w północnej Francji raniono go. Karahalas powrócił do ojczyzny i po wyleczeniu z ran zabrał się do handlu.

(Tymczasem na pobojowisku znaleziono

rozszarpane granatem zwłoki amerykańskiego żołnierza. Przy zabitym znaleziono kopertę adresowaną do Karahalasa. Bohatera pochowano więc w ziemi francuskiej i na jego mogile wzniesiono pomnik z takim napisem: Tu leży T. O. Karahalas, zginął bohaterko w bitwie pod Belleau.

Kupiec bostoński obejrzał swój własny grób i zawiesił na nim wieniec oraz tabliczkę tej treści:

Bohater żyje i na własne oczy widział swój grób 6 czerwca 1928 roku.

Smacznego!

CZEM JEST ŻYWIONA LUDNOŚĆ MOSKWI.

Niejednokrotnie ludność Moskwy składała władzom zażalenia, iż produkty spożywcze, sprzedawane na targach są złe, często kroc nawet szkodliwe. Wreszcie władze zdecydowały się zbadać tę sprawę i przeprowadziły w jednym dniu kontrolę na wszystkich targowiskach w Moskwie.

Zbadano 65 rodzajów mąki żytniej i z tej liczby 37 okazało się zupełnie nieodpowiednich do spożycia.

Na 174 próbki mąki pszennej zaledwie 26 był wolnych od domieszek szkodliwych. Półtorne wyniki dało badanie sprzedawanego na targowiskach pieczywa.

92 procenty chleba zawierały wszystkie możliwe ingredjenty, nie wyłączając nawet kału zwierzęcego.

Najgorzej przedstawiały się wyroby mięsne. Wprost dziwić się należy, iż ludzie jadać mogli kiełbasę sztucznie farbowaną i przyrządzaną z odpadków niewiadomego pochodzenia.

W kiełbasie, sprzedawanej jako wieprzowa, znajdowały się różne rodzaje mięs łącznie z kociem, szeszurzem, psiem i końskim. Niektórych, najbardziej oszukanych przekupniów, pociągnięto do odpowiedzialności.

Żołądek histeryczki

WYTRZYMUJE NAJROZMAITSZE NIEBEZPIECZNE SMAKOŁYKI.

Jak wiadomo struś połknąć może takie rzeczy, jak kawałki cegły czy kamieni i nie

robi sobie w ten sposób żadnej krzywdy. Okazuje się jednak, że i pośród ludzi bywają również amatorzy takich smakołyków.

Niedawno w jednym z kanadyjskich pism lekarskich ukazał się artykuł, dwaj lekarze opowiadają o pewnej chorej nerwowo kobiecie, mającej specjalny zapal do zjadania rzeczy zgoła niemożliwych do strawienia.

Mniej więcej przed dwoma laty zrobiono zdjęcie rentgenowskie, które wyazało, że w żołądku owej kobiety znajduje się szereg agrawek, kawałków drutu i guzików. Na żadne bóle kobieta ta się nie skarżyła.

Dopiero w rok po tem zaczęły się straszne bóle w żołądku, postanowiono wobec tego raz jeszcze zrobić zdjęcie rentgenowskie.

Okazało się wtedy, iż żołądek tej kobiety pełen był najrozmaitszych, poprostu nieprawdopodobnych rzeczy. Trzeba było na tychmiast wykonać operację. — Podczas której z żołądka wyjęto setki kawałków szpilek, igieł, drutu, odłamków, kawałki ołowiu, części przędzy, od gorsetu, odłamki kluczy, monety, guziki, stalówki i małe śróbki.

Okropny czyn matki.

W PRZYSTĘPIE ATAKU NERWOWEGO RZUCIŁA DZIECKO DO WODY.

Na nowym moście w Berlinie łączącym przez Sprewę rozdzieloną ulicę Zieloną, zdarzył się wypadek który nam jaskrawo obrazuje, do czego może doprowadzić nędza.

Trzydziestoletnia kobieta, matka sześciorga małoletnich dzieci, w przystępie ataku nerwowego schwyła dwoje najmłodszych — półroczne i półtoraroczne — i przez brzożę rzuciła je do Sprewy. Czwooro pozostałych dzieci uratowali przechodnie, gdyż matka chciała je również rzucić do wody.

Co skłoniło nieszczęśliwą kobietę do tego okropnego czynu? Przecież niebrodnizłość, ani chęć pozbycia się własnych dzieci. Nie. Były to inne powody: wyczerpanie i rozstrój nerwowy.

Mała, szczupła, słabowita kobieta 30-letnia w ciągu siedmiu lat porodziła 6-cioro

dzieci, wszystkie je karmiła... Zawsze je dookoła siebie widziała głodne, o pokarm wołające. Przechodziło to jej siły. Pomagano jej wprowadzić; postarano się nawet o lepsze mieszkanie dla rodziny. Ale stało się to — jak często — za późno. Biedną matkę wyczerpała walka z losem. A tu czekały ją znów nowe, nadludzkie już trudy. Miała porodzić w tych dniach po raz siódmy.

Nieszczęśliwa kobieta drżała z niepewności. W końcu nie mogła się już opanować. Wyczerpana, dręczona niepokojem, boleścią i gorączką, zdecydowała się, że nie pozwoli, by cierpiała ona i by cierpiały dzieci. I wtedy popelniała ów czyn okropny.

Śledztwo wykaze całą tragedję nieszczęśliwej matki.

**WZNOWIENIE SPRAWY
CHORZOWSKIEJ.**

Wiedeń, 21.6 (te. wł.)

Jak donoszą z Hagi, dziś o godz. 10 i pół rano rozpoczęło się posiedzenie stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, poświęcone sprawie chorzowskiej.

Posiedzenie rozpoczęło od przemówienia agenta niemieckiego, Kaufmanna, które potrwa dwa dni.

W. RSZAWSKA GIŁDA OFICJA NA.

DEWIZY.

Notowania z dnia 21 czerwca

- Holandja 359,65
- Londyn 43,45
- Nowy Jork 8,90
- Paryż 35,03 i pół
- Praga 26,41 i pół
- Szwajcaria 171,87 i pół
- Stokholm 239,20
- Włochy 46,85
- Wiedeń 125,50

Mocniejsze dewizy na Holandję i Wiedeń. Słabsza dewiza na Stokholm. Dolar w obrotach prywatnych 8,89 i jedna czwarta.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 82,50; 5 proc. konw. 67,00; 6 proc. pożycz. dolarowa 87,00, 10 proc. pożycz. kolejowa 104,00; 5 proc. pożycz. kolejowa konwer 62,00; 8 proc. LZ. Banku Gosp. Kraj. 94,00; 8 procentowe LZ. Tow. kred. przem. pol. 89,00; 4 i pół procentowe LZ ziemskie złot. 53,30; 5 proc. L. Z. Warszawy 58,75; 8 proc. LZ. Warszawy 76,00.

AKCJE.

Bank handlowy 117,00; Bank Polski 183,50; Bank zw. sp. zaróbk. 84,00; Kijewski 83,00; Spiess 165,00; warsz. tow. fabr. cukru 67,50; Firlej 64,00; Wysoka 185,00; Koleje dojazdowe 22,00; Węgiel 99,50; Lilpop 37,00; Modrzejów 47,00; Norblin 244,00; Pocisk 10,00; Rudzki 47,50; Starachowice 58,00; Zieleniewski 140,00; Zawiercie 28,00; Borkowski 16,00.

Z papierów państwowych — nieco mocniejsza 5 proc. pożycz. premjowa dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja niejednorodna. Obligacje m. Warszawy bez obrotów. Dla akcji tendencja przewaźnie mocniejsza.

Dwie katastrofy samolotowe.

Piloci ocalili, aparaty zniszczone.

Garwolin, 21.6 (aw)

Na polu wsi Tarłów, pod Garwolinem, spadł samolot wojskowy 1 p. lotniczego, wskutek defektu w motorze.

Pilot nie odniósł szwanku, aparat jednak rozbił się doszczętnie.

Toruń, 21.6 (aw)

Pod Toruniem spadł samolot wojskowy, typu „Spad”; druzgocząc się doszczętnie. Pilot zdołał przy pomocy spadochronu wylądować bez szwanku.

Sam Bóg ich ukarał.

Świętokradcy, dotknięci paralizem, przyznali się do winy i zwrócili skradzione świętości.

Zamość, 21.6 (Tel. wł.)

W kościele w Krzesowie pow. Biłgorajski, podczas oktawy Bożego Ciała, nieznanymi świętokradcy zrabowali wystawioną monstrancję z Hostją św., srebrny kielich i pozłacaną puszkę, z której wysypali komunikanty na ołtarz.

Policja wszczęła energiczne śledztwo, które jednak szło opornie. Coraz bardziej utrwaliło się w okolicy przekonanie, że świętokradców trudno będzie odnaleźć.

Aliści nagle we wsi Krzenawicze zosta-

li sparaliżowani małżonkowie Wacław i Karolina Demidowscy. Przerażeni Demidowscy, wezwali sąsiadów i złożyli przed nimi sensacyjne zeznania. Okazało się, że to oni popełnili w kościele krzeszowskim świętokradztwo.

Zeznanie Demidowskich w związku z ich strasną chorobą zrobiło w okolicy wielkie wrażenie. Lud okoliczny szepcze, że Bóg ich ukarał za świętokradztwo.

Świętokradców aresztowano, a skradzione rzeczy odnaleziono na strychu.

Lwów idzie śladami Łodzi.

Magistrat obniża ceny chleba, piekarze protestują.

Lwów, 21.6 (aw)

Magistrat miejscowy obniżył cenę chleba: żytniego o 3 grosze na kilogramie, pszenno-żytniego o 5 groszy.

Piekarze zniżki tej nie akceptują, prze-

to wystąpili z gwałtownym protestem przeciwko zmianom w cenniku.

Do chwili porozumienia chleb będzie wypiekany normalnie.

Manewry armji czerwonej na Krymie.

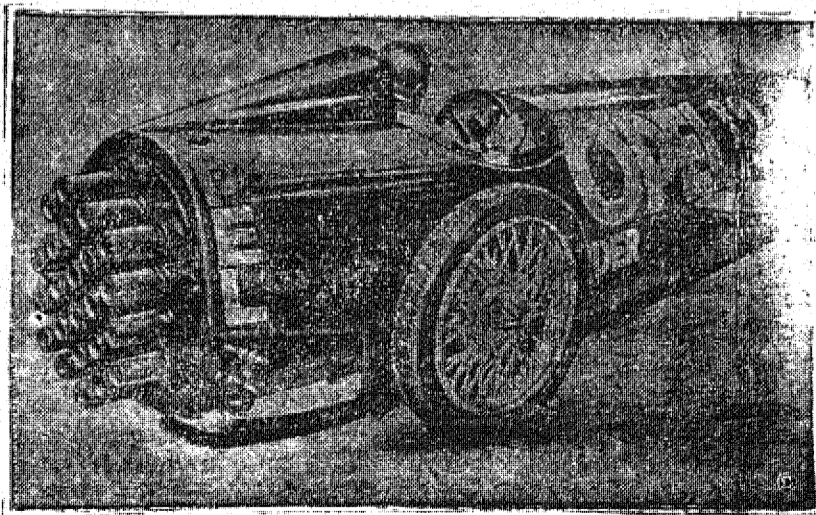
Sewastopol będzie ośrodkiem akcji.

Moskwa, 21.6 (aw)

Na Krymie odbędą się ponownie manewry armji sowieckiej, które mają wykazać jej sprawność i przysposobienie techniczne w dziedzinie walki gazowej.

Na Sewastopol przypuszczony zostanie atak hydroplanów, oraz floty morskiej. Sewastopol broniony będzie przez kilka krążowników. Na miasto wypuszczoną być ma znaczna ilość granatów lżawiących.

to chce ujrzeć auto rakiety



Niech idzie na Letnią Redutę Prasy, która odbędzie się w Helenowie 22 lipca r. b.

Kino Dom Ludowy 598
PRZEJAZD Nr. 34

Dziś Dziś

Wstrząsający dramat p. t.

„Karuzela Udzieczeń”

W roli głównej słynna art. dramatyczna
LAURA LA PLANTE

Rewelacja filmowa. Niesamowite sytuacje. Kto zabił? Oto pytanie które sobie zadaje widz w ciągu całej akcji

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po po I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Miejski Kineatograf Oświatowy
Od wtorku 19—VI 1928 r. 398

POLONIA RESTITUTA

1918 - 1920

Prawo i władza.

Wpływ prawnej kultury rosyjskiej w Polsce.

Po mowie pos. W. Trąpczyńskiego odezwały się z ław „jedyńki“ zarzuty, że jego wystąpienie w obronie prawa może zaszkodzić zasadzie władzy. Są bowiem tacy politycy, którzy z lekkim sercem rozgrzeszają i usprawiedliwiają łamanie prawa przez władzę, gdy ona ma siłę. Poglądy takie są z ducha rosyjskie.

Ponieważ na temat „prawa“ i „władzy“ toczyć się będą spory i rozprawy, coraz częściej w najbliższej przyszłości, przeto należy przypomnieć wywody znakomitego historyka krakowskiego, dra Stanisława Kutrzeby, który w jednym ze swoich dzieł naukowych („Przeciwnictwa i źródła polskiej i rosyjskiej kultury“ — Lwów 1916) pisze:

— „Ludzie zachodni przywykli do porządku prawa, że prawo przestrzegać muszą, że prawo jest tym płotem, który odgradza dom ich ducha, tak, że go władza nie przekroczy dowolnie.

Polska w urzeczywistnieniu zasady prawa nie pozostała w tyle za innymi państwami zachodnimi, ustępowała jednej tylko Anglii. Co więcej — Polska jedyna nie zaznała epoki absolutyzmu.

Zasada prawa upada na ziemiach polskich, dopiero za rządów obcych, po rozbiorach, gdy monarchje państw rozbiornych usuwają wolności, jakie były niszczyć życie sejmowe i samorządowe, wprowadzają biurokrację i sędziów wyłącznie koronnych.

I stąd to niesłychane przywiązanie u Polaków do zasady prawa, bo ono w nich było łowicze, nie zamierło ani na chwilę.

Ta strona polskiej kultury przeciwstawia się jaskrawo prawnej kulturze rosyjskiej, która inną wybudowała zasadę — zasadę władzy.

Rozwój ziem ruskich poszedł już od wieków średnich w innym niż państw zachodniej Europy kierunku. Doremnieby w państwie moskiewskim szukać gwarancji osobistej, czy własności. Kościół, jako kościół wschodni, nie siedzi na czele walki o prawo społeczeństwa. Ten kościół przyniósł zasadę bizantyjską: „princeps legibus solutus“ (władca jest wolny od prawa), zasadę władzy absolutnej monarchii. W tymże kierunku działał w państwie moskiewskim czynnik jeszcze inny: jarzmo tatarskie. Wielcy kniaziowie mają teorię swej władzy z Bizancjum wziętą, mają praktykę — we wzorze tatarskich chanów.

Nie było w Rosji miejsca na zasadę prawa, zastępowała ją inna zasada: władzy, władzy bezwzględnej, której wszyscy ulegać muszą i powinni, dla której czcią przeniknięte całe społeczeństwo: to „samodzierżawje“. Czyż dziwna, że tego ducha, który władzę uwielbia, nie rozumie i nie zrozumie nigdy chyba Polak, wolności czciciel? Że między temi duchami taki różnic i przedział?

A dodać trzeba jeszcze jedną uwagę. Tam gdzie olbrzymieje władza jednoladcy, gdzie jego wola prawem, tam poniżej władcy, u jego organów, któremi posługiwać się musi, boć sam nie podoba rządowi, również wyrabia się to poczucie, że ich prawo nie obowiązuje, że ich wola również prawem.

Wszędzie taki objaw spotykamy, we

wszystkich państwach, które na drogę absolutyzmu weszły, i mimo wszelkich wysiłków choćby nie wiem jak oświeconych despotów, gdzie niema kontroli społeczeństwa wobec organów władzy, gdzie to społeczeństwo do rządów niedopuszczone, wola władcy, zmienia się w praktyce — w samowolę tak u góry — jak też u dołu“.

Sądzimy, że prof. Kutrzeba, który jest autorem „Historji ustroju Polski i Litwy“, świetnie nam wytłumaczył różnicę między polską zasadą prawa a rosyjską zasadą władzy. Te dwa pojęcia są w dzisiejszej Polsce często w ostrych zatargach, trzeba zatem wiedzieć, na czym polegają te „przeciwnictwa“ i gdzie tkwi ich „źródło“.

Piłsudzczycy i Kościół.

ATAK SANACYJNEGO DZIENNIKA NA KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Niezmiernie ciekawe poglądy znajdujemy w sanacyjnym „Dzienniku Lwowskim“ (nr. 166), gdzie na naczelnem miejscu czytamy — między innymi:

— „Przejdźmy do głębin stosunku obywateli państwowego do Kościoła katolickiego. W momentach ciężkich lub walki nigdy dotychczas obóz marszałkowski, skupiający w sobie polską ideę państwową i mocarstwową, do współdziałania Kościoła katolickiego nie apelował i niezaapeluje, wychodząc właśnie z głębokiego założenia, że hasła religijne czy też osoby duchowne, w interesie zadań wiekowych, dla walk wewnętrznych, dla momentów raczej destrukcyjnych nigdy

wogóle wyzyskiwane być nie powinny.

Bądźmy szczerzy! Każdy z nas piłsudczyków dobrze czuje, że gdyby jakimś fatalnym zbiegiem okoliczności miały przyjść na nasz obóz chwile ciężkiego kryzysu, to odrobinę zawsze raczej zaapelujemy do podoficerów zawodowych i braci strzeleckiej, niż do kościelnych i organistów lub delegatów św. Zyty“.

Jest to nadzwyczaj szczerza „spowiedź“. Istotnie! Z podoficerami spiskującymi i „bracią strzelecką“ można wyjść na ulicę i wywołać przelew krwi. Kościół do tego użyć się nie pozwoli.

Wymiar sprawiedliwości.

PRZESTĘPSTWA I ODBYTE KARY.

Podczas dyskusji nad ustawą amnestyjną zabrał także głos wiceminister sprawiedliwości p. Car, oświadczając że projekt rządowy nie jest zwykłym projektem, lecz posiada znaczenie historyczne. Walki o rękę, w których przeciwko państwowości polskiej brała udział część ludności, posiadającej obywatelstwo polskie, należą do przeszłości i dlatego należy to objąć ustawą o ulaskawieniu. Niech to ulaskawienie będzie pełne i całkowite. Niech będzie zapoczątkowaniem okresu pracy prawidłowej. Przepięstwa prasowe, polegające na zniewadze władz i urzędów, korzystają z uprawnień ulaskawienia. Dalej z ulaskawienia korzystają osoby, skazane na grzywnę i areszt za przestępstwa tytoniowe i leśne.

Ograniczenia ulaskawienia podyktowane zostały tylko troską o przyszłość państwa.

Stan naszego więziennictwa nie jest gorszy od stanu, jaki istnieje w państwach, kroczących na czele cywilizacji zachodniej. Stan za ludnienia naszych więzień uległ w ostatnim czasie zmniejszeniu. Liczba więźniów w dniu 1 maja br. zmniejszyła się o 1563 osoby. Na 36 wyroków śmierci, wydanych w 1927 r., Prezydent dał ulaskawienie w 34 wypadkach, a w 2 wypadkach wyrok nie został wykonany, bo jest w toku wznowienie postępowania. Nie było ani jednego wyroku śmierci za przestępstwa polityczne. Z pod ulaskawienia wyjęte są kary za szpiegostwo, dezercję, rozmyślne morderstwa, rabunki, fałszowanie pieniędzy, przemyślnictwo; handel żywym towarem, oraz przestępstwa urzędników na szkodę państwa. Przepięstwa polityczne w wojsku nie podlegają ulaskawieniu.

Właściciel dwu kamienic — żebrakiem.

UFRYZOWANY NA WERNYHORE, WYŚPIEWYWAŁ PO ODPUSTACH NABOŻNE PIEŚNI.

Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj sąd odwoławczy w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiadł wspaniały starzec z brodą i grzywą, uczesaną na Wernyhore. Był to imię pan Wojciech Luliński, z zawodu żebrak, właściciel dwu dochodowych kamienic w Rypinie.

Zdemaskowano go przed rokiem zupełnie przypadkowo. Luliński chadzał po odpustach i wyśpiewywał pieśni o królu Janie, który gronił Turków pod Wiedniem.

Majestatyczna postawa, siwe włosy, kij

ozdobiony koleczącą skórą z jeża, trzystronna lira — wszystko to tworzyło istic matejkowską sylwetkę.

Aż pewnego razu, profesor gimnazjum w Rypinie, p. Konrad Wojciechowski spotkał kamienicznika przed wejściem do płockiej katedry. Początkowo oczom nie wierzył. Upewniwszy się jednak, że nie jest w błędzie, zawiadomił o tem burmistrza.

Sąd odwoławczy wobec skruchy oskarżonego skazał go na tydzień aresztu i grzywnę 50 złotych.

HIGIENA I ZDROWIE

Nie będzie siwych włosów.

Sensacyjne odkrycie wiedeńskiego lekarza.

Siwe włosy są objawem podeszłego wieku. Pierwsze siwe włosy nastroją człowieka zawsze melancholijnie. Rozumie, że zbliża się jesień życia, a potem kres...

Budzi się wtedy tęsknota za swoją młodością „górną i chmurną“...

A jakże często, kaprys natury sprawia, że ludzie, którzy nie osiągnęli jeszcze „kalendarzowego“ wieku, poczynając nagle siwieć.

Kiedy ukazują się pierwsze kosmyki siwych włosów, ludzi się jeszcze człowiekiem, że jest to przemijający objaw, jeśli zaś systematyczne osiwienie postępuje naprzód, wówczas ucieka się człowiek do wszystkich możliwych antidotów.

Don-juani, zmieniają nagle tryb życia, stają się solidni, pragną naprawić „grzechy młodości“ — inni używają wszelkich możliwych tynktur, przestrzegają djety, by w końcu zrezygnować, albo uciec się do środków... barwiących włosy.

Wszystkim tym nieszczęśliwcom chce przyjść z pomocą znany wiedeński uczonec. Odkrył mianowicie niezawodny środek przeciw siwieniu. Doszedł do przekonania, że promienie Roentgena przy odpowiednich dawkach, zapobiegają siwieniu włosów.

Historja tego sensacyjnego odkrycia jest następująca:

Już od wielu lat zauważono, że ludzie zajęci w laboratorjach promieni Roentgena, bardzo rzadko — a i to tylko nieznacznie siwieją.

Nie przywiązywano do tego faktu znaczenia. Asystent kliniki chorób skórnych profesora Arcta, docent dr. Fuchs, poświęcił się dokładnemu badaniu i studjom i doszedł do sensacyjnego odkrycia, że promienie odwołujące aparatu Roentgena, posiadają tę cudowną właściwość działania, na skórę głowy, iż zapobiegają siwieniu włosów.

W świecie lekarskim wywołało to odkrycie zrozumiałą sensację. Nie można było początkowo myśleć o praktycznym zastosowaniu tego odkrycia.

Dopiero po długich i uciążliwych od-

kryciach, udało się skonstruować aparat, który pozwala wpływać na skórę głowy, tylko tej ilości promieni Roentgena, która zapobiega siwieniu włosów. Ostatnie próby i eksperymenty dokonane przez wybitnych lekarzy, wykazały skuteczność nowej metody.

W ostatnim numerze „Medizinische Zeitung“ ogłasza dr. Fuchs dłuższy artykuł o swym wynalazku, podaje też głosy wybitnych lekarzy europejskich i utrzymuje, że odtąd każdy człowiek, który w określonym

wieku, rozpocznie kurację „roentgenowskie“, utrzymać zawsze będzie mógł w stanie niezmienionym swoje czarne albo blond włosy

Zrozumiałe, że nowe odkrycie obudziło radość w sercu niejednym. Tylko, że tak już jest w życiu, że gdzie się jeden weseli tam się smuci drugi...

Bo smutni są fabrykanci środków barwiących włosy...

Nie będzie więcej ludzi siwych, więc sobie nikt też czernić już włosów nie będzie...

Gdy grypa panuje.

POGODA POŁOŻY KRES TEJ EPIDEMJI.

Grypa, choroba o charakterze pandemii, to jest epidemii, obejmującej całe połacie naszego globu, występuje corocznie. W klimacie umiarkowanym, tak jak u nas, grasuje ona wiosną i jesienią, a także zimą. W lecie zwykle wygasa.

Grypa wybucha nagle. Trwa 4,6 8 tygodni i zanika. Panująca obecnie w Polsce epidemja ciągnie się od kwietnia. Natężenie jej już słabnie.

Czasami pojawiają się nawroty choroby, ale trwają krótko.

Grypa, panująca obecnie w Polsce, ma przebieg stosunkowo łagodny. Objawia się przez zaatakowanie dróg oddechowych (kaszel) dając pierwszy znak o sobie w postaci dreszczów. (Czasami jednak grypa objawia się zaatakowaniem przewodu trawiennego!)

Grypa bywa jednak chorobą groźną, a to wskutek powikłań, jakie w niej zachodzą rzucąc się mianowicie na organy najsłabsze, atakując płuc (zapalenie płuc, opłucnej), oczy, uszy, serce, nerki dokonując w ten sposób spustoszeń w organizmie. Jest ona z reguły

niebezpieczna dla osób zagrożonych przez gruźlicę oraz posiadających słabe serce.

Jak się zachować wobec grypy?

Przedewszystkiem nie lekceważyc jej. Nie wierzyć sile własnego organizmu. Nie starać się „przechodzić“ choroby, bo mogą wystąpić takie jej skutki, które na całe życie upośledzą organizm. Grypę należy bezwarunkowo przebyć w łóżku, aż do czasu, gdy kaszel nie minie. Dla uchronienia się od możliwych powikłań najlepiej oddać się pod opiekę lekarza.

A jak się ustrzec od choroby?

Zabezpieczenie od niej jest prawie niemożliwe. Odosobnienie się od chorego i podobne środki, stosowane przy innych chorobach zaraźliwych, nie prowadzą do celu. Przychodzi zniechęca. Grasa wszędzie. Jednakowo skłonni są do niej ubodzy, jak i zamożni.

Grypa, jak rzekliśmy, słabnie. Śmiertelny wróg tej pandemii, słońce i pogoda na pewno położy jej kres.

Czem się odżywiać.

RYBA JEST ZDROWSZA OD MIĘSA TŁ

Stanowczo za mało spożywa my ryb. Po karmy z ryb stanowią nie tylko bardzo pożądaną mianowicie w jednostajności pokarmów, lecz mają wartość odżywczą taką samą jak i chude mięso. W dodatku jeszcze białko ryb ma tę wysoką zaletę, że jest nieskończenie łatwiejsze do strawienia wskutek tego po karmy rybne znakomicie nadają się dla dzieci i wielu kategorii chorych.

Dlatego zagranicą ryby jadane są nie skończenie więcej, aniżeli w Polsce; bardzo znaczne jest ich spożycie w Anglii, gdzie w wielu domach ryby podają do stołu codziennie, ulubionym pokarmem są też ryby we Francji gdzie zupełną rybną, składającą się z co najmniej sześciu różnych gatunków ryb. Znacznie więcej ryb, niż Polacy, jadają też wiosi, n. r. d. nawet sąsiedniudający o miedzę z nami Niemcy.

Nawgól panuje przeświadczenie, że ryb łatwiej jest używać zimą. Latem obawiamy się złego działania upału na nie, psucia się. Obawy te nie są zawsze słuszne; dzisiejsze sposoby przesyłania ryb kolejają się tak udo skonalone, że nawet największe upały wcale

nie szkodzą.

Jest inny jeszcze wzgląd, mianowicie ryby podczas lata są znacznie tańsze, na ten bowiem okres przypadają najobfitsze połowy. Zresztą ryby w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu są najtłustsze i z tego powodu nieskończenie nie bardziej nadają się jako pokarm, aniżeli r. p. zimą.

Pamiętać przytem trzeba, że nie tylko ryby wód słodkich nadają się jako pożywienie. Całe mnóstwo morskich ryb również stanowią doskonały pokarm, trzeba tylko umieć je odpowiednio przyrządzić, by nie wydawały się niemiłe dla jedzących je rzadziej zapachem.

Jak dalece ryby są pożywne, wynika stąd np., że ten skromny śledź, który stał się przedmiotem powszechnego użytku, dotarłszy nawię do najwybredniejszych, ma zawartość białka taką samą, co i chuda wołowina a tłuszczu zawiera trzy razy więcej niż ta wołowina. Słusznie więc ludzie jedzą śledzie, skoro to pokarm tak wartościowy pod względem odżywczości i tanności.

Nowo obowiązująca 1781

„Ustawa Automobilowa“
do nabycia w księgarni „CZYTAJ“ Łódź,
Narutowicza 2. Cena za e s. Zł. 1



Przy zakupie należy wyraźnie zaznaczyć i żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ GĄSECKIEGO, znanych od lat trzydziestu.

ZYCIĘ GOSPODARCZE

Stan zasiewów w Polsce.

Nastąpiła znaczna poprawa.

W stanie zasiewów z końcem maja br. w porównaniu z końcem maja r. z., różnica jest znaczna zwłaszcza co do pszenicy (3.3—2.7) i żyta (3.0—2.5), mniej silnie ucierpiał jęczmień ozimy (3.1—2.7), natomiast jęczmień jary i owies wykazują nawet stan lepszy niż w r. z. W porównaniu z kwiecieniem oziminy (pszenica i żyto) wykazały pogorszenie o 0.2 punkta. Komunikat zauważa wreszcie, iż stosunkowo najlepiej przedstawia się stan zasiewów w województwach zachodnich.

Szczegółowe informacje w tej ostatniej kwestji podaje obecnie „Kurier Poznański” na podstawie opinii kół rolniczych. Oziminy w Wielkopolsce przedstawiają się obecnie lepiej niż przed paru tygodniami, słomy wprawdzie będzie znacznie mniej, ale kłosa przedstawiają się dobrze. Szkody wyrządzone przez przymrozki w kartoflach nie będą znaczne, a tylko opóźni się ich zbiór, równie jak i jarzyn; które jednak zapowiadają się bardzo dobrze. Także i buraki cukrowe nie dają powodu do obaw.

Nowy komunikat Głównego Urzędu Statystycznego, podający stan zasiewów około 5 czerwca br., stwierdza; że ostatnie dni maja przyniosły pewne polepszenie pogody, jednakże mimo to ilość ciepła i słońca dla wegetacji roślinnej była jeszcze niedostateczna. Zapas wilgoci w roli wszędzie wystarczający, w niektórych województwach nawet nadmierny, jedynie w województwie tarnopolskiem podkreślano niedostateczną ilość wilgoci w roli. Stan zasiewów naogół polepszył się; kwalifikacja ozimin zbliża się do średniej, żyto jednakże gorsze od pszenicy, jare lepsze od ozimin i powyżej średniej. Województwa centralne i zachodnie wykazu-

ją wyraźną poprawę, w województwach południowych poprawa mniej wyraźna, województwa wschodnie najbardziej odczuwają brak ciepła, silniejsza wegetacja ledwo rozpoczyna się, to też prędką zmianą pogody może wiele poprawić.

Z dodanej do komunikatu tabeli stanu zasiewów w poszczególnych gatunkach żyta (wedle skali od 1 do 5) okazuje się, iż ozi-

ma pszenica i żyto w początku czerwca w porównaniu z końcem maja silnie się poprawiły (o 0.2 punkta), powracając do stanu z końca kwietnia, natomiast lekko pogorszył się stan ozimego jęczmienia (o 0.1 p.). Polepszyły się również pszenica jara i owies jary, pierwsza wykazuje obecnie taki sam stan zasiewów jak przed rokiem, drugi jest nawet o 0.2 p. lepszy.

Walka o płace.

ZATARGI w PRZEMYŚLE POLSKIM.

Ogólna sytuacja strajkowa w Białymstoku znowu uległa znacznemu pogorszeniu.

Wczoraj od godz. 8 wieczór do 2 w nocy odbywała się pod przewodnictwem inspektorstwa pracy inżyniera Butłowicza ogólna konferencja przemysłowców i robotników włókienniczych. Pomimo długotrwałych pertraktacyj do porozumienia nie doszło. Przemysłowcy stanowczo oświadczyli że nie udziela większej pożyczki niż przemysłowcy łódzcy tj. 6 proc. Delegaci robotników oświadczyli na to że ostatecznie redukują swoje żądania z 30 i 40 proc. na 20 i 30 proc.

Wobec takiego wyniku dalsze pertraktacje zostały zerwane.

Jednocześnie wczoraj wieczorem obradowała okręgowa komisja związków zawodowych z udziałem delegatów 14 różnych związków zawodowych. Uchwalono ogłosić w Białymstoku strajk generalny, gdyby obecny strajk włókienniczy nie został zlikwidowany.

Termin ogłoszenia strajku generalnego narazie nie został ustalony.

Z Sosnowca informują, że wywołany

przez komunistów i PPS. = lewicę strajk na kopalniach towarzystwa warszawskiego, „Kaszimierz”, „Juljusz” i „Jakób” załamał się. Prowodyrzy komunistyczni podburzający wczoraj robotników do strajku ulotnili się bez śladu. Robotnicy przystąpili częściowo do pracy. Spodziewana jest zupełna likwidacja strajku.

Trwający od 6 tygodni strajk robotników w cegielniach Białegostoku został zlikwidowany. Robotnicy uzyskali 54 procent podwyżki.

W Stanisławowie zakończył się strajk pracowników piekarskich, który trwał prawie przez 3 tygodnie. Strajkujący wysunęli żądania nietyłe podwyżki płac, ile poprawy warunków pracy, a w szczególności: zaniechania pracy nocnej, przestrzegania przez właścicieli piekarni przepisów o 8-0 godzinnym dniu pracy i o spoczynku niedzielnym, oraz przyjęcia zasady pracy akordowej tj. wynagrodzenia od ilości pieczywa.

Strajk zakończył się przyjęciem postulatów strajkujących.

HALL CAINE.

Więźniowie № 25.

W najbliższej ulicy otwarte drzwi oberży wabiły zastawionemi stołami, a u wnijscia widniał napis, że tego dnia każdy bezpłatnie dostanie do woli jadła i napitku. To też tłumy napływały falą nieskończoną, a z wnętrza dolatywały raz po raz salwy śmiechu.

Jazon, odłączwszy się instynktownie od rozbawionej gawiedzi, skreślił w opustoszałą ścieżynę cmentarza, mając przed sobą dwie podstarzałe kumoszki, żywo o czemś rozprawiające.

— A ja wam powiadam, że Irlandka — dowodziła jedna, energicznym ruchem ręki popierając swe twierdzenie.

— Niech i tak będzie — mówiła druga — chociaż wszyscy przecie mówią, że przyjechała z Man i mówi taką mową, że nikt jej nie rozumie. Przecież wiem od samej starej Hedy, a to przecie porządna kobieta i urządziła pokoje w pałacu.

— Ale ładna jest, to już każdy przyzna — trzepała pierwsza. — Biedactwo — do po chwili — ojciec, jadąc na jej ślub, znalazł gdzieś na morzu.

— Skąd wiecie?

— No, przecie jakbym nie wiedziała, tobym nie mówiła. Już będzie ze dwa tygodnie, jak gubernator wysłał do Stappen mego Oskara i dwudziestu innych żeglarzy z łodziami na poszukiwanie. Ale jakoś go nie mogą znaleźć, skoro nie wracają.

A u kogo ona mieszkała przed ślubem? Bo przecie nie u gubernatora?..

— Co też pleciecie! U biskupa Johna była przez cały czas, do samego ślubu.

— Niech im ta Pan Bóg poszczęści, bo co prawda, to ludzie nie pamiętają takiego dobrego gubernatora jak terazniejszy. Gdzie go też równać z dawnymi! Mówi do człowieka jak do swego równego, zagadnie o to i owo, jakby ojciec rodzony.

— To prawda. Dopiero wczoraj spotyka mnie na wybrzeżu i mówi: Dobry wieczór! A nie smućcie się, bą mąż wasz wróci już za parę dni.

— Niech go Bóg błogosławi!

— I obdarzy choć tuzinem dzieci — zakończyła pierwsza.

W tej chwili organy, które zamilkły były na chwilę, zabrzmiały nutą triumfu i wesela, lecz Jazonowi wydała się ona rozpacznym zawołaniem na gronie wszystkich

jego nadziei. Usiłował nie słuchać, nie myśleć, nie wspominać lecz myśl rozbudzona nie dała się uwieścić, a muzyka, wnikać mu w duszę, dziwny w niej sprawiała zamęt.

— Czyż możliwe — myślał — że zamierzalem go zamordować w jej oczach, u stóp ołtarza? Czyż możliwe? A przecież ją Kocham, a on... on... moim bratem:..

Dźwięki organów cichły, rozplywając się w powietrzu, a Jazon do głębi wstrząśnięty, z trudem powstrzymywał łzy, cisnące mu się do oczu.

— Człowieku! — krzyczał w nim jakiś głos — nazwij rzecz po imieniu! To nie wyrok boży, ale zbrodnia! Morderstwo przez zazdrość, zemsta za miłość odrzuconą!

Nowe straszne światło zalało jego umysł walczący z mrokiem obłędu. Nie wiedząc co czyni, z krwią nabiegłymi oczyma biegł przed siebie, nie bacząc na drogę. Dopiero żelazny krzyż, wznoszący się nad czymś grobem, oprzytomnił go i zatrzymał na miejscu.

— Grób mojej matki — cichym jękiem wybiegło mu z piersi. — Nie! to ten drugi..

(D. c. n.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Piątek, 22 czerwca — Paulina B. W.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Romans pana kasjera”.

Teatr Letni — „Pani i rezesowa”.

Teatr Popularny: — „Gejsza”

Gong — Przeciela się

WIDOWISKA

Casino — „Łódź bez koszulki.”

Luna: — Bohaterowie Sahary

Splendid: — „Dama pikowa”.

Grand-Kino: — „Aloma, córka mórza”.

Odeon: — W haremie Maharadży

Czary: — „Szlachetna zemsta”.

Corso — Tajemniczy skarb.

Dom Ludowy: — „Karuzela udřezeń”

Miejski Kin. Oświatowy: — Polonja Restituta

Wiadomości bieżące.**Nowe linje tramwajowe.**

W dniu wczorajszym uruchomione zostało przedłużenie linii tramwajowej od Pl. Reymonta na ul. Dąbrowskiej aż do ul. Kilińskiego.

Na przedłużeniu tem kursuje tramwaj Nr. 7, który biegnie ulicami Tramwajowa, Narutowicza, Piotrkowska, Pl. Reymonta, Rzgowska, Dąbrowską do Kilińskiego. Przedłużenie tej linii ma bardzo poważne znaczenie dla udogodnienia komunikacji tramwajowej ludności robotniczej, zamieszkującej południowo-wschodnie krańce miasta. (T)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy 22 czerwca dyżurują następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska, 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (P)

Pobór rocznika 1907.

Jutro, t. j. w sobotę, dnia 23 czerwca r. b., przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ Nr. 1
(Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VIII Komisariatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery M, N do Nob.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ Nr. 2
(Ogrodowa Nr. 34):

Poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem), zamieszkali w obrębie XIV Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ Nr. 3
(Zakątna Nr. 82):

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XII Komisariatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Sprawa podwyżki na tramwajach**ZADECYDOWANA ZOSTANIE W CIĄGU DNIA DZISIEJSZEGO.**

Donosiliśmy przed kilku dniami, iż pracownicy tramwajowi, którzy zrezygnowali z akcji strajkowej, pragnąc na drodze pokojowej załatwić sprawę podwyżki płac, zwrócili się do magistratu z prośbą o poparcie ich żądań.

W konsekwencji członkowie magistratu zasiadający w radzie nadzorczej K.E.L. wystosowali pismo z żądaniem zwołania rady nadzorczej dla omówienia, sprawy żądań

podwyżkowych pracowników tramwajowych. W myśl statutu posiedzenie rady nadzorczej miało być zwołane w ciągu dni 10.

W dniu wczorajszym członkowie magistratu otrzymali odpowiedź, iż posiedzenie zarządu tramwajów łódzkich odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Dziś więc zostanie definitywnie rozstrzygnięta sprawa podwyżki płac dla pracowników tramwajowych. (T)

Do krajania są trupy chrześcijan.**ŻYDZI PROTESTUJĄ PRZECIW SEKCJOM NA TRUPACH ŻYDÓW.**

Z inicjatywy Towarzystwa „Ostatnia Posługa” odbyło się w dniu wczorajszym zebranie przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, przedstawicieli rabinatu, które to zebranie miało na celu wyrażenie protestu przeciwko dokonywaniu sekcji na zwłokach Żydów zmarłych w szpitalu w Radogoszczu.

Podczas ożywionej dyskusji, mówcy, twierdzili, że sekcje zwłok dokonywane są w

ostatnim czasie masowo, wskutek czego ludność żydowska obawia się przebywać w szpitalu w Radogoszczu. Stwierdzono, że zacołani Żydzi opierają się przeciwko przebywaniu w omawianym szpitalu.

Po dyskusji zebrani przyjęli rezolucję protestacyjną i postanowili zwrócić się do ogółu ludności żydowskiej m. Łodzi, aby poparła akcję protestacyjną. (P)

Patenty dojrzałości umysłowej r. 1928**ABITURJENTKI MIEJSKIEGO GIMNAZJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻENSKIEGO IM. ANIELI SZYCÓWNY.**

W bieżącym roku szkolnym Miejskie Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie im. Anieli Szycówny ukończyły następujące uczennice: Antonowska Janina, Bartosiakówna Helena, Borkowska Władysława Cieslakówna Genowefa, Cywińska Eleonora, Dominikówna Marja, Dzieciatkowska Kazimiera, Englówna Sura Fajga, Fidorówna Walentyna, Grzelczakówna Marjanna, Herrówna Anna, Janikówna Julja, Kahlówna Zdzisława, Klonowiczówna Helena, Kobielska Genowefa, Kopacka Euge

nja, Kormanówna Zista, Laterówna Helena, Lewandowska Marja, Malinowska Marta, Piwnicka Bronisława, Polowińska Helena, Przytułska Władysława Bachowska Marta, Sikalówna Aniela, Stępieniówna Irena, Szafirowiczówna Weronika, Szczerkowska Karolina, Szmoniewska Janina, Szychowska Stanisława, Turkówna Leokadja, Wdowczakówna Anna, Wentlówna Irena, Zylberberżankę Tauba.

Tragiczna śmierć wywiadowcy.**PADEŁ CD KULI WSKUTEK WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI.**

Nocy wczorajszej na ulicy Brzezińskiej uległ tragicznemu wypadkowi, podczas pełnienia swych obowiązków, wywiadowca III-go komisariatu policji, 29-letni Jan Włodarski.

Wywiadowca Włodarski około godziny 3-ej w nocy będąc na patrolu na ulicy Brzezińskiej w pewnym momencie w domu nr. 17, gdzie mieści się restauracja niejakiego Szmula Generowicza, spostrzegł, że wbrew zwyczajowi w lokalu tym pali się światło elektryczne. Myśląc, że ma tutaj do czynienia z wypadkiem kradzieży i że w restauracji Generowicza zagospodarowali się złodzieje, wywiadowca tłumiąc wszelki odgłos kroków włośno uchylił drzwi.

W tej chwili spostrzegł, że jest w błędzie, ponieważ, jak mu wyjaśnił właściciel restauracji przeprowadzano remont.

Wywiadowca, gdy uczuł potrzebę wyjęcia nosa, sięgnął do kieszeni od spodni po chusteczkę. W tejże kieszeni Włodarski po-

siadał rewolwer naładowany, z kulą wprowadzoną do lufy i odwiedzionym bezpiecznikiem, który to rewolwer uprzednio przed wejściem do lokalu przyszykował. W chwili, gdy usiłował wyciągnąć chustkę, stała się rzecz straszna. Oto przez nieostrożność wywiadowca nacisnął na cyngiel rewolweru, którego lufa skierowana była w górę. Padł strzał. Wywiadowca zbroczony krwią ciężko usunął się na ziemię.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe „Linax Hacedek”. Lekarz konstatawał uszkodzenie głównej arterji naczyń krwionośnych. Włodarski przewieziony natychmiast do szpitala św. Józefa po godzinie zmarł, nie odzyskując przytomności.

Tragiczna śmierć wywiadowcy Jana Włodarskiego, podczas spełniania obowiązków służbowych wywołała wśród kolegów III-go komisariatu głęboki żal.

NA MARGINESIE

Słuszna pretensja.

[W REDAKCJI]

... cała loteria to panie ładny. nabiera nie gości i nic innego.

Proszę pana zeszłego miesiąca miałem pierwszego płacić komorne, akurat za cały kwartał, za caluteńki kwartał.

Wziąłem caluteńki los, panie drogi! nie jakąś tam ćwiartkę — myśli pan, że co wygrałem. Figę z makiem. Guzik, wielmożny panie dobrodzieju z chrzanem.

„Znowyż“ raz miałem płacić weksel. Myślę sobie trza zagrać na loterii — wzięłem dwie ćwiartki, panie święty, każdy inny numer i myśli pan; że co wyszło?

Nic nie wyszło, straciłem swoje ciężko zarobione pieniądze, które loteria wzięła jak swoje. To „je“ panie oszustwo! To skandal, w którym ręce macza rząd!

Niech no pan panie łaskawy to „ustawi“ o tem w „gazytce“ ja też duchem napisze do samego marszałka Piłsudskiego...

Przecież z Józkiem, nie darmo krew przelewaliśmy razem za Polskę, żeby teraz na loterii oszukiwali i żebym dostał za moje pieniądze guzik z pętelką...

(as)

Osobiste.

W dniu wczorajszym o 10:ej rano, w kościele św. Anny, ks. Nowicki pobłogosławił związek małżeński między p. E. Marsnerówną, zastępczynią komendanta chorągwi żeńskiej, a p. I. Pietrzakiem, skarbnikiem zarządu łódzkiego oddziału Z.H.P.

Młodej parze szczęść Boże!

Kronika policyjna.

Śmierć na posterunku.

Wczoraj w fabryce „Widzewska Manufaktura“ miał miejsce straszny wypadek, który spowodował śmierć robotnika.

Jan Dratwa (Kunicera 10) w czasie pracy porwany został przez nieodpowiednio zasłonięty pas transmisyjny i uległ złamaniu kości biodrowej, oderwaniu ręki i podudzia.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, lecz pomoc była niepotrzebna, gdyż Dratwa życie zakończył. (bip)

Wypadek w sądzie.

W sądzie Pokoju przy ul. Narutowicza 41 dostał nagle ataku nerwowego Franciszek Wysocki (Grabowa 16) czem wzbudził zamieszanie w sądzie. Wezwany lekarz pogotowia zaaplikował Wysockiemu środki uspakajające, poczem odwiózł go w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej. (bip)

Ważne wiadomości.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zanotowało dwa wypadki samobójstwa.

Przy ulicy Tokarzewskiego 35 dokonał zamachu samobójczego 43-letni Józef Kasprowicz. Podczas nieobecności domowników, denat zażył większą dawkę kwasu solnego. Gdy po pewnym czasie powróciła rodzina Kasprowicza, wezwała pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł do szpitala w Radogoszczu.

W podwórzu domu Nr. 40 przy ul. Przejazd w celu samobójczym zażyła w większej dawce sublimatu 17-letnia Ludwika Andrzejczak, zamieszkała przy ul. Przejazd 23.

Śmierć na dworcu

Łódź - 22 czerwca 1928 r.

W dniu wczorajszym w poczekalni klasy II-giej na dworcu Łódź-Kaliska nagle zażył samobójstwo Jan Gampe. Gdy powiadomiony o wypadku, lekarz pogotowia ratunkowego przybył na miejsce, zastał z m. in. zwłoki. Jak się okazało Gampe uległ atakowi serca, wskutek czego zmarł. Trupa przetransportowano do sekcjum miejskiego przy ul. Łąkowej. (p)

Ku pokrzepieniu serc.

PRZED UROCZYSTOŚCIAMI KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO
w ŁODZI.

Łódź katolicka z najwyższą radością i uznaniem przyjęła wiadomość o zwołaniu przez J. E. Ks. Biskupa D-ra Tymienieckiego Djecezjalnego Kongresu Eucharystycznego, którego podniosłe uroczystości odbędą się w jej murach. Społeczeństwo — tak jak jedno stka musi mieć w swem życiu zbiorowem chwile, w których myśl ludzka odrywa się od szarzyzny dnia powszedniego i kieruje się ku rzeczom wyższym ku sprawom i potrzebom Ducha, Łódź — to miasto — z jednej strony, ciężkiej, znoјnej i szarej pracy dla zdobycia kawałka chleba — z drugiej — to miasto interesu, gorączkowej spekulacji egoistycznej i żaźartej walki o pieniądź, bez względu na źródła, z jakich pochodzi. Po drugiej stronie miasta zgiełkiwie, natrętne różnojęzyczne i obce, nadało Łodzi pozór środowiska, w którym jedynie aferzyści i giełdciarze są na widowni, gdzie dźwięk złota głuszy wszystko, co szlachetne, wzniosłe i obywatelskie, gdzie szal interesów i użycia zapanowały wszechwładnie. Taka opinja utarła się o Łodzi wśród swoich i obcych, takie wrażenia wywołują z naszego miasta przybysze. Łódź — to złe miasto Polski. Musimy kłamać zadając tym głosom. Łódź — ta prawdziwa — pracująca w murach fabryk, warsztatów i biur, gdzie w pocie czoła, lecz uczeiwie zdobywa chleb powszedni, jest szczerze polska, ofiarą, uspołeczniona — i głęboko religijna. Pochłonięta troskami codziennymi rzadko ma jedynie okazję uzewnętrznienia swego prawdziwego oblicza. I oto Kongres Eucharystyczny — pierwsza na naszym gruncie uroczystość religijna w tych rozmiarach i o tym charakterze — dostarczy jej tej sposobności. Polskość dla nas pokrywa się niemal całkowicie z pojęciem katolicyzmu. Polska zawsze wierna Jedynemu Kościołowi, na sztandarach

swych łączyła od wieków, godła wiary, z godłami Narodu. „Bóg i Ojczyzna“ oto hasło którym Polska jak długa i szeroka, zawsze pozostanie wierna, a które u głupich i nieczestnych wywołuje pianę nienawiści i szaleństwa na ustach, gdyż rozumieją oni, jak niezwalczoną w serca dostojnością jest potęga tych haseł. To też w dniach wielkich uroczystości, których oczekujemy, wszystko co katolickie i polskie w poczuciu solidarności religijnej i narodowej, powinno stanąć do apelu. Łódzki Kongres Eucharystyczny, musi stać się potężną manifestacją całego miasta. Niech na ulicach naszych zamilkną wrzaskliwe narady aferzystów i czarnogieldziarzy i zniknie parada semickich lwie dancingowych, a zajmie je publiczność polska, witająca radośnie dostojnych gości i przybierające kompanje. Niech zamiast z pieśnią nienawiści i zemsty zdążających pochodów czerwonego sztandaru, na ulicę wylegną w uroczystej procesji z powagą i w skupieniu godnym wielkiego święta rzesze katolickie pod sztandarami swych związków, korporacji i bractw z Chrystusową pieśnią miłości i pokoju. Niech Kościoły zapełnią się wiernymi, niechaj odczyty i konferencje znajdą licznych słuchaczy, niech słowem — Łódź da świadectwo prawdzie, czem jest i chce zostać. Pamiętajmy, że obserwować nas będą tysiące uważnych choć wrogich i ukrytych oczu. Niechże wyniosą głębokie przeświadczenie, że miasto nasze nie będzie nigdy terenem antyreligijnych i antynarodowych sukcesów, że w społeczeństwie przywiązanie do religii katolickiej i poczucia polskości jest jednoznaczne, żeśmy wiernymi dziećmi Kościoła i Ojczyzny.

Marja Ulrichsowa

Gdzie jest Stanisław Abacia.

UMARŁ MU BOGATY W UJASZEK z AMERYKI.

Magistrat łódzki otrzymał pismo generalnego konsulatu polskiego w Chicago w sprawie spadku, który zostawił po sobie niejaki Antoni Robak vel Robass.

Spadkodawca wyznaczył na spadkobiercę mieszkańca Łodzi Stanisława Abacia

szej dawki sublimatu 17-letnia Ludwika Andrzejczak, zamieszkała przy ul. Przejazd 23.

Lekarz pogotowia odwiózł młodocianą samobójczynię do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny samobójstwa nie zdołano wyjaśnić, wobec silnego uporu denatki, która odmówiła wszelkich wyjaśnień. Stan jej jest bardzo ciężki. (p)

Śmierć na dworcu

Łódź - 22 czerwca 1928 r.

W dniu wczorajszym w poczekalni klasy II-giej na dworcu Łódź-Kaliska nagle zażył samobójstwo Jan Gampe. Gdy powiadomiony o wypadku, lekarz pogotowia ratunkowego przybył na miejsce, zastał z m. in. zwłoki. Jak się okazało Gampe uległ atakowi serca, wskutek czego zmarł. Trupa przetransportowano do sekcjum miejskiego przy ul. Łąkowej. (p)

ka, którego miejsce zamieszkania jest narazie nieznane.

Ponieważ spadek jest bardzo duży, magistrat poszukuje obecnie owego szczęśliwego spadkobiercę, który ma podać swój adres w wydziale podatkowym magistratu. (mag.)

Za związków i stowarzyszeń.

ZE ZW. „PRACA POLSKA“.

Zw. Zawod. „Praca Polska“ wzywa swych członków katolików do przyjęcia czynnego udziału w uroczystościach Kongresu Eucharystycznego w dniach 29, 30-6 i 1-7 br. Szczegóły będą ogłoszone w programach.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW
SEZONOWYCH.

W sobotę dnia 23 czerwca 1928 roku o godzinie 6.30 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Głównej Nr. 48 odbędzie się zebranie Sekcji Pracowników Sezonowych Zw. Zaw. „Praca Polska“.

Udział wszystkich członków należących do tej Sekcji pożądanym.

PRACA DO OBJĘCIA.

Zw. Zawod. „Praca Polska” zawiadania swych członków i sympatyków, że wakuja następujące miejsca:

50 tkaczy wzgl. tkaczek na różne krosna; 10 śrubowników na wełnę; 10 przykręcaaczy; 5 szarpaczy; 3 wilkarzy; 10 skrzęcarak; 5 szpularek.

Zgłoszenie w Sekretarjacie Związku przy ul. Głównej Nr. 48 przez cały dzień. Zainteresowani winni posiadać przy sobie świadectwa z poprzedniej pracy.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Wobec ogromnego zainteresowania, jakie obudziły występy Jaracza, dykcja Teatru Miejskiego pozyskała znakomitego wykonawcę roli kasjera w komedji Flers'a i Caillavet'a jeszcze na parę przedstawień, które odbędą się w dniach: dziś t. j. piątek jutro w sobotę i w niedzielę. Początek o godz. 9-ej.

„Golem”.

Na środę przyszłego tygodnia przygotowuje Teatr Miejski ostatnią sensację sezonu — premjerę granej w Cyrku Warszawskim legendy żydowskiej H. Leiwika i Andrzeja Marka p. t. „Golem”. Premjera w środę dn. 27 b. m.

TEATR LETNI w OGRODZIE STASZICA.

Co wieczór o godz. 9-ej do poniedziałku włącznie — arcywesola „Pani Prezesowa” z Dąbrowską, Relewicz—Zlembińską, Szubertem, Konst. Tatariewiczem i Mrozińskim. Wtorek i środa „Jutro pogoda” z Jarkowską i Zniczem.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych „Gejsza” urozmaiconą baletem znakomitych tancerek siostr Prince z paryskiego „Moulin Rouge” zaangażowanych na szereg występów. Bilety wcześniej nabywać można w obu kasach teatru. Ceny miejsc od 3 zł. do 60 gr.

OSTATNI DZIEŃ REWJI

„ŁÓDŹ BEZ KOSZULKI” w „CASINIE”. Efektowna rewja „Łódź bez koszulki”, która nabrała tyle rozgłosu w naszym mieście dzięki szlagierowym sketchom i pomysłowym scenom baletowym, schodzi dziś z afisza w pełni powodzenia, ustępując miejsca następnemu programowi, zapowiadającemu się niezwykle sensacyjnie. Kto więc nie widział jeszcze naszych dobrych znajomych z bruku łódzkiego w aktualnym numerze „Łódź bez koszulki”, skomponowanym przez Starzkiego i Dobrzyńskiego niech śpieszy dziś do teatru „Casina” na ostatnie dwa przedstawienia.

Dziś poraz ostatni możecie ujrzeć Gierasieńskiego w kapitalnej roli pacjenta łódzkiej Kasy Chorych, Borońskiego jako myśliwego, a Macherskiego w roli uwiedzionego sztubaka. Ostatni raz zatańczy również przed wami w dniu dzisiejszym pani Zabojki na ze swym baletem, który w ciągu krótkiego czasu zdobył sobie w Łodzi tak wielkie powodzenie.

Trzej robotnicy pod rusztowaniem.**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS REMONTU DOMU PRZY ul. TARGOWEJ**

W dniu wczorajszym mieszkańcy ul. Targowej wstrząśnięci zostali silnym hukiem jaki miał miejsce około domu nr. 2.

Jak się okazało, w wymienionym domu przeprowadzano remont wskutek czego wzniesiono rusztowanie.

Nagle gdy 3 robotników zajętych było pracą na wysokości III-go piętra jedna z podpór rusztowania załamała się, wskutek czego całe rusztowanie z hukiem padło na bruk, wzniesając tumany kurzu. Z pod kupy desek poczęły się wydobywać przeraźliwe nawaływanie nieszczęśliwych robotników, które

wraz z rusztowaniem padli na bruk. W jednej chwili zorganizowano pomoc i robotników z pod przytłaczających ich desek i dragów, wydobyto.

Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwym pomocy lekarskiej. Wszyscy, a mianowicie: 32-letni majster murarski, Ryszard Frencl (Nawrot 66); 17-letni Jan Mrówka (Niska 9); 17-letni Tadeusz Kościelniak (Niska 7), ulegli ciężkim obrażeniom ciała. Pierwszy przewieziony został do szpitala św. Józefa, pozostałych przewieziono do domu. (P)

ZYCIE SPORTOWE.**Do Warszawy na rowerach.****WYCIECZKA ŁÓDZKIEGO TOW. KOLARSKIEGO.**

W dniach 28, 29 i 30 czerwca r. b. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, — urządza wycieczkę turystyczną na rowerach do Warszawy i z powrotem, gdzie odbędzie się w dniu 29 b. m. Pierwszy tegoroczny Zjazd Kolarski i zostanie rozegrany wyścig o Mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej, na przestrzeni 1000 mtr. na torze.

Wyjazd nastąpi w dniu 28 czerwca, o

godz. 6 wieczorem z lokalu klubowego (ul. Piotrkowska 174) — do Łowicza, skąd nazajutrz o godz. 4 rano, w dalszą drogę. Powrót do Łodzi w sobotę, dnia (30 b. m. wieczorem)

Chcący wziąć udział w wycieczce kolarskiej (członkowie), proszeni są ze względów organizacyjnych o wcześniejsze zgłoszenie swego udziału, w Klubie u kapitana M. Karpińskiego.

Zawody szermiercze o mistrzostwo Wo. Łódzkiego.**MISTRZEM ZOSTAŁ POR. KUŹNICKI**

Onegdaj w sali Filharmonji odbyły się staraniem wojewódzkiego komitetu w. f. i p. w. pierwsze zawody szermiercze o mistrzostwo województwa łódzkiego. Do finału doszli: por. Kuźnicki, dr. Krausz, por. rez. Rymler, Szor i Urbański.

Wyniki walk floretowych były następujące: 1) dr. Krausz—Rymler 5:4, Krausz—Szor 5:1, Krausz—Kuźnicki 5:1, Krausz—Urbański 5:3, Rymler—Szor 5:2, Rymler—Kuźnicki 5:1, Rymler—Urbański 2:5, Szor—Kuźnicki 5:1, Szor—Urbański 4:5, Kuźnicki—Urbański 3:5. Wyniki szpad: dr. Krausz—Rymler 2:0, Krausz—Szor 2:1, Krausz—Kuźnicki 2:0, Krausz—Urbański 1:2, Rymler—Szor 1:2, Rymler—Kuźnicki 2:0, Rymler—Urbański 1:2,

Szor—Urbański 1:2, Szor—Kuźnicki 1:2, Kuźnicki—Urbański 1:2. Wyniki szabli: dr. Krausz—Rymler 5:3, Krausz—Szor 5:2, Krausz—Kuźnicki 3:5; Krausz—Urbański 5:3, Rymler—Szor 5:2, Rymler—Kuźnicki 5:3, Rymler—Urbański 5:2, Szor—Kuźnicki 5:3, Szor—Urbański 5:4, Kuźnicki—Urbański 3:5.

Pierwsze miejsce zajął we wszystkich trzech konkurencjach por. Kuźnicki, który otrzymał przechodni puchar. Pierwszą trzej zawodnicy t. j. Rymler, Szor i Urbański otrzymali żetony pamiątkowe.

Na zawodach obecny był p. wojewoda Jaszczołt. Publiczności 500 osób. Sędzią głównym p. kpt. Marszałek.

Przez radio.**PROGRAM NA PIĄTEK**

13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariawskiej w Krakowie, komunikaty oraz nad program.

15.00 Komunikaty oraz nad program.

15.55 Odczyt p. t. „O powołaniu kapłan skiem” — wygl. ks. doc. A. Krzesiński.

16.20 „Przegląd wydawnictw periodycznych” — omówi prof. H. Mościcki.

16.40 Lekcja języka angielskiego.

17.20 Transmisja odczytu z Krakowa.

17.45 Muzyka lekka.

19.05 Komunikat rolniczy oraz giełda zbożowa.

19.15 Rozmaitości.

19.30 Odczyt p. t. „Poco sportowcy poradą

do Amsterdamu” — wygl. W. Junosza-Dąbrowski.

19.55 Pogadanka muzyczna.

20.15 Koncert symfon. poświęcony pamięci M. Rimskij-Korsakowa z okazji 20-letniej śmierci.

22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

DZIS

każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

kwartalnie 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
warszawa-Chmielna 61 • P.K.O. — 9779

KATALOG
NA ZADANIE

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr 6.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE

Klim, Brzezińska 114.

SKŁADY WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 1.

Suliński, Marysińska 9.

Pocałowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

SIUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

HURTOWNIE WÓDEK

Heleniak, Brzezińska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstanyńska 22.

RESTAURACJE

Łapka, Sienkiewicza 40.

ZAKŁAD RZEŹNICZY.

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI

Radwański Zgierska 24

PRACOWNIE OBUWIA

Wałkowiak, Napiórkowskiego 105

Hempinski, Główna 63

Krużkowski, Kilińskiego 256.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 16

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Janiszewski, Dworska 22.

J. Pasiak, Kątna 24

S. Wało, Słowiańska 18

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewa

Retelewski, Brzezińska 92

Domański, Zawiszy 27

Ostrowski, Łagiewnicka 23

OGŁOSZENIE.

Na skutek zwrócenia się do Magistratu m. Łodzi Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago — wzywa się Stanisławowa Abaciaka, spadkobiercy po zmarłym w Denver, Colorado, niejakim Antonim Robaku vel Robacz'u do przybycia wraz z dowodami osobistymi do Wydziału Podatkowego — Plac Wolności Nr. 2, pokój Nr. 28, Łódź, dnia 19 czerwca 1928.

1875-

Magistrat m. Łodzi,

Dyrekcja Gimnazjum 1897-

M. HANSENÓWNY

w Łodzi (ul. Piotrkowska № 209)

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się 11 czerwca. Zapisy uczenicy przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 2-ej



AKWIZYCJA
OGŁOSZEŃ

S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Poszukuję się inteligentnych akwizytorów do sprzedaży pierwszorzędnego artykułu łatwego do zbycia za wysoką prowizją. Oferty sub „A. B.” kierować do biura ogłoszeń S. Fuchs Piotrkowska 50 N

WYKUS
WZETKI BÓL GŁOWY
wyrobu laboratorjum przy aptece S. Hamburga i S. bi w Łodzi Główna 50 013

Ładne ogłoszenia
Lecznisko Pensjonat „Albrechtów” ka² 3 km. za Lutemierskiem śliczna okolica, las, woda, a całodziennem utrzymaniem zł. 6.50 bez utrzymania zł. 2 dziennie wiad. A. Siedlecki Główna 49 2814-10

Katka wychowanie
Kutynowany nauczyciel przysposobienia do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas Kurs klasy cztery miesiące 6-go Sierpnia 14 w podwórzu 2782-3

Sprzedaj.
A! A! A! MEBLE Dywany Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u Wł. Komissowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

Kartka „Ford” w dobrym stanie za zł. 3000 do sprzedania Pabjanice ul. Pusta 4 2778-3

motocykl lekki do sprzedania Zgierska 74 m. 3 2799-3

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu sprzedam Zamenhofs 14 2798 2

o sprzedania maszyna Singera Sosnowa 17 m. 1 2796-2

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu Składowa 31 2796-3

Wydzierżawę lub sprzedam restaurację w Łodzi Oferty „O. S.” „Kawo,” 2116-2

Sprzedam sklep z obuwiami i mieszkaniami 21. 90 kwartałnie komorne Erzezińska 37 Janikiewicz 2822-2

Do Sprzedania Offeyna 3 pokoje z kuchnią i ogrodem owocowym bliższa wiadomość Wólczańska Nr. 233 2828-2

Okazyjny do sprzedania kredens dębowy stół, krzesła, otomana, tremo, garderobę, łóżka, szafę Sienkiewicza 59 m. 42 Offeyna II wejście I piętro 2846 4

Poszukuje 8-90 morgi ziemi z budynkami około Łodzi oferty „Rechnik” 2809 3

Sklep z mieszkaniem do sprzedania Wiadomość w księgarni Wólczańska 139 Pośrednicy po zadaniu 2844-5

Ubranie ezsrne męskie tanio sprzedam Piotrkowska 18 m. 48 2834-1

o sprzedania 5 placów (potylków) razem za 3000 zł. przy ulicy Smugowej wiadomość Wrześniańska Nr. 84 Krygier 2842-4

Posady i prace
Do gospodarstwa rolnego potrzebny człowiek samotny do koni i robót rolnych Zgłoszenia Biuro „Promień” Piotrkowska 81, wieczór 6-7 1815-2

Potrzebny chłopiec uczciwy dla rodziców do praktyki na zecerze Zgłaszać się od 9-10 rano do Administracji „Rozwoju”

Potrzebny człowiek do sprzedania obrazów Targowa 12 obok Elektrowni 2780-2

Potrzebna prasowaczka na konesule i dreblęgi Piotrkowska 112 I. G. Goliński Prelis 3890-3

Potrzebna zaraz zdolna podręczna na I uczennice Kilińskiego 142 m. 5 2800-3

otrzebny chłopiec do posyłek w Administracji „Rozwój”

otrzebny zecer drukarni Sienkiewicza 7 2818-3

Bufetowa z kaucją 500 zł potrzebna do restauracji oferty „F. M.” do Adm. „Rozwoju” 2808 3

Potrzebna samodzielna służąca do dwojga osób Piotrkowska 1-5 Borkowska od 7 ej do 10 ej wieczorem telefon 44. 2824-1

otrzebna podręczna do zycia i Sporna 2 m. w Rajpocie 2826 3

Lokale i mieszkania

Od lipca pokój poszukiwany Oferty „Pocztowiec,” 2840-1

Requiemne ogłoszenia
Sobczak Jan Stanisław zagubił książeczkę wojskową wyd. w P.K.U. Kutno 2820-3

Zaginęła matrykuła wydana z Gimnazjum A. Zimowskiego na imię ucznia kl. II Janusza Macińskiego 2830-1

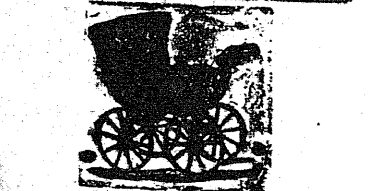
Różne.
Przybłąkał się pies szpic odebrać można Trelenberga 48 2698-3

Wdowa, bezdzietna 38 lat posła dająca 2.000 złotych i stałą pracę, zdolna do handlu z braku znajomości posza inteligentnego mężczyznę Oferty sub „Wdowa” 2828-2

Przybłąkał się pies rasy wyżeł i nakrapiany na lewej łopacie ma latę brązową Prawy właściciel może odebrać za zwrot kosztów Zielony Rynek Nr. 4 Janicka 2784-3

Zagubiono złotą branszkę
z 261wim z perełek i brylantów w dniu 18 czerwca, w poniedziałek o godz. 7 i pół wieczorem idąc ulicami Gdańską od Nr. 111 Andrzeja, Przejazd i Sienkiewicza W. iłką pamiątkę Łaskawy znalazła znalazca zechce odnieść do mieszkania dozorcej Mogiłowickiej Sienkiewicza 7 za nagrodą 2838-

Ne dogodnych warunkach **Wózki spacerowe**
Łóżka metalowe materace wyszczelnione dęszynowe oraz do metalowych łóżek „Patent” podłamiary Umysłowi i wysymaczej najtaniej
w FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol” — 804
Łódź, PIOTRKOWSKA 75
w podwórzu



CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duża 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 5 w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej; a terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już z dniem przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa Adres w poradniku 7 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny Edmund Bartoszek.